

Sygn. akt III Ca 1128/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Teresa Kołeczko - Waclawik

Sędzia SO Magdalena Balion - Hajduk

Sędzia SR (del.) Roman Troll (spr.)

Protokolant Monika Piasecka

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2015 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko E. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 3 kwietnia 2015 r., sygn. akt II C 1491/14

- 1. uchyła zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części dotyczącej zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 2.000 zł od dnia 17 grudnia 2013 roku do dnia 23 grudnia 2013 roku i w tym zakresie umarza postępowanie,**
- 2. oddala apelację w pozostałym zakresie,**
- 3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

SSR del. Roman Troll SSO Teresa Kołeczko – Waclawik SSO Magdalena Balion - Hajduk

Sygn. akt III Ca 1128/15

UZASADNIENIE

Powód A. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego E. M. kwoty 2000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że pozwanemu powierzono remont dachu w budynku, w którym zamieszkuje powód, a w czasie tych prac pozwany w sposób niewłaściwy zabezpieczył teren budowy – dach, wskutek czego 3 września 2013 r. w wyniku silnych opadów deszczu do mieszkania powoda wdarła się woda i uszkodzeniu uległy kuchnia oraz sypialnia mieszkania, a w szczególności ich wyposażenie. Ubezpieczyciel pozwanego przeprowadził postępowanie likwidacyjne i ustalono wysokość wyrządzonej powodowi szkody na kwotę 3701,90 zł, ale wypłacono powodowi 1701,90 zł z uwagi na pomniejszenie kwoty o

franszyzę redukcyjną w wysokości 2000 zł (pozwany w umowie z ubezpieczycielem zastrzegł udział własny w szkodzie do kwoty 2000 zł), dlatego wypłata potrąconej franszyzy redukcyjnej leży w wyłącznej gestii ubezpieczonego – pozwanego.

Od wydanego na skutek powyższego pozwu nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwany wniósł sprzeciw, w którym nakaz ten zaskarżył w całości. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, że nie zgadza się na dokonanie zapłaty dodatkowej kwoty, bo powód przed remontem pokrycia dachowego regularnie był zalewany, jeszcze przed odkryciem dachu sufit w mieszkaniu powoda pokryty był plamami, a płyty paździerzowe na podłodze były wybrzuszone. W trakcie ostatniego zalania pozwany był w mieszkaniu powoda, gdzie córka powoda oświadczyła, że nie widzi większych plam niż wcześniej. Powód otrzymał od firmy ubezpieczeniowej kwotę, którą pozwany nie do końca akceptuje, gdyż szkody były dużo mniejsze. Powód chce oszukać Sąd oraz pozwanego i wyremontować sobie mieszkanie na cudzy koszt.

Wyrokiem z 3 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy w Rybniku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 717 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Wyrok ten zapadł przy następujących ustaleniach faktycznych: powód – na podstawie umowy najmu z 2 stycznia 1995 r. – zajmuje lokal mieszkalny położony w R. przy ul. (...). Zarządca tej nieruchomości zawarł z pozwanym umowę o wykonanie remontu dachu, które miały polegać na remoncie trzech segmentów (klatek) A, B i C, a w związku z obawą, że pozwany z wykonaniem prac nie zdąży w ustalonym terminie, zarządca nieruchomości podjął decyzję o odstąpieniu od powyższej umowy. Do tej pory w klatce B częściowo została zdjęta połać dachowa przy kominach, które były odbudowane. Powierzchnia ta nie została jednak odeskowana i obłożona gontem, a tylko tymczasowo zakryta folią budowlaną. W klatce mieszkanie powoda umiejscowione jest bezpośrednio pod strychem.

W dniu 3 września 2013 r. w miejscu zamieszkania powoda miały miejsce silne opady deszczu, na skutek czego do jego mieszkania wdarła się woda. Do przecieku doszło w miejscu prowizorycznego zabezpieczenia połączenia dachowej przez pozwanego. Zabezpieczenie to zostało wykonane nieprawidłowo i na skutek warunków atmosferycznych doszło do zerwania folii położonej na częściowo rozebranym dachu. W dniach następnych dochodziło do kolejnych przecieków wody deszczowej do mieszkania powoda.

Pozwany posiadał ubezpieczenie OC w (...) S.A. w W., w związku z czym powód 19 września 2013 r. zgłosił powstanie szkody, 24 września 2013 r. ubezpieczyciel sporządził protokół szkody, w którym stwierdził, że doszło do zalania dwóch pomieszczeń w mieszkaniu powoda. W chwili oględzin w kuchni widoczne było rozwarstwienie i odkształcenie paneli sufitowych oraz zamoczenie płyt pilśniowych, płyt OSB oraz wykładziny PCV na podłodze. Uszkodzeniu uległy również meble kuchenne bowiem doszło do odspojenia drewnopodobnej krawędzi blatów. W sypialni natomiast widoczne było częściowe odspojenie tapet i zacieki. W piśmie z 26 września 2013 r. powód został poinformowany przez ubezpieczyciela pozwanego, że szkoda z tytułu zalania stanowi wartość 1709,55 zł i w związku z ustanowieniem w umowie ubezpieczenia franszyzy redukcyjnej w wysokości 2000 zł, odmówiono powodowi dokonania wypłaty. Od tej decyzji powód złożył odwołanie (pismo z 9 października 2013 r.), w którym wskazał, że w jego ocenie wymianie podlega cała powierzchnia sufitu w kuchni, zakwestionował ceny materiałów i zakres czynności. W związku z powyższym odwołaniem ubezpieczyciel pozwanego przeprowadził kolejne oględziny (w dniu 24 października 2013 r.), podczas których stwierdził, że w kuchni wykładzina PCV na podłodze posiada grubość 3mm i w celu wymiany podłogi (płyt) faktycznie zachodzi konieczność demontażu wszystkich paneli MDF na ścianach ponieważ panele te są na drewnianych stelażach które są przymocowane do podłogi. Dodatkowo podczas demontażu paneli ściennych uszkodzeniu ulegną klejone listwy MDF narożnikowe wewnętrzne na długości 15,5 mb oraz zewnętrzne na długości 14,5 mb i będą nadawały się do wymiany. W pokoju sufit składa się z warstw (patrząc od dołu) paneli PCV, styropianu 3cm, wełny mineralnej 7cm, styropianu 3cm, desek tworzących podłogę na strychu. Wełna mineralna została zalana i nadawała się do wymiany. Okno dachowe drewniane z szybą zespoloną posiadało widoczne zacieki i przebarwienia na skrzydle oraz framudze wewnątrz. Doszło także do lekkiego wypaczenia okna, które w opinii dokonującego oględzin nadawało się do wymiany. Szkoda jaka powstała w mieszkaniu powoda stanowiła wartość 3701,90 zł. W

piśmie z 28 października 2013 r. powód został poinformowany przez (...) SA, że przyznano mu odszkodowanie w kwocie 1701,90 zł. Poinformowano powoda również, że ta kwota pomniejszona uprzednio o franszyzę redukcyjną w wysokości 2000 zł stanowi odszkodowanie za zalanie lokalu mieszkalnego. Świadczenie zostało ustalone w oparciu o zebraną dokumentację oraz zweryfikowany kosztorys rzeczoznawcy. Wpłata potrąconej franszyzy redukcyjnej (udziału własnego ustalonego w umowie ubezpieczenia) leży w wyłącznej gestii pozwanego. Do pisma dołączony był kosztorys, z którego wynikała kwota odszkodowania, czyli 3701,00 zł. Pozwany nie uczestniczył w postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym przez (...) SA i nie był informowany o podejmowanych decyzjach.

W piśmie z 6 grudnia 2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 2000 zł tytułem zapłaty za szkody powstałe w wyniku zalania mieszkania. Poinformował jednocześnie pozwanego o wynikach postępowania prowadzonego przez (...) SA i wysokości ustalonego w tym postępowaniu odszkodowania. W odpowiedzi na powyższe pozwany oświadczył, że nie zgadza się na zapłatę dodatkowej kwoty 2000 zł, a kwota wypłacona przez ubezpieczyciela była wystarczająca do zniwelowania powstałej szkody, bo powód był już wcześniej zalewany i teraz wykorzystał okazję do wykonania remontu mieszkania na koszt pozwanego.

Sąd Rejonowy wskazał, że zakres szkody był przez pozwanego kwestionowany jednak jego twierdzenia nie znalazły potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Nie dał wiary zeznaniom świadka K. K. w zakresie zaobserwowanego przez niego rozmiaru szkód powstałych w mieszkaniu powoda, gdyż pozostawały one w sprzeczności z całym pozostałym materiałem dowodowym i związku z tym nie mogły być wzięte pod uwagę. Podobnie potraktował zeznania złożone przez pozwanego.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy wskazał, że nie było sporu w zakresie faktu powstania szkody w mieszkaniu powoda, odpowiedzialności pozwanego oraz zawartej przez niego umowy OC z (...) SA w W., nie był też kwestionowany fakt, iż w powyższej umowie przewidziano tzw. franszyzę redukcyjną na kwotę 2000 zł, co oznaczało, że tyle wynosi udział własny pozwanego w należnym odszkodowaniu, a kwota odszkodowania przewyższająca 2000 zł była - w myśl tego zapisu - wypłacana przez zakład ubezpieczeń. Pozwany ogólnikowo zakwestionował ustalony zakres szkód oraz wartość odszkodowania przyjętą przez zakład ubezpieczeń, a jego zarzuty nie znalazły akceptacji Sądu Rejonowego, który wskazując na regulacje art. 415 k.c., art. 363 § 1 k.c. oraz 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. zasądził żadaną przez powoda kwotę, a o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany nie kwestionował swojej winy w wyrządzeniu szkody powodowi, a fakt ten znalazł potwierdzenie w materiale dowodowym – do zalania lokalu doszło z uwagi na wadliwe zabezpieczenie częściowo zdemontowanej połaci dachowej. Natomiast przedmiotem sporu pozostał zakres szkód i ich wartość - elementy te zostały zakwestionowane przez pozwanego, który na potwierdzenie swojego stanowiska wniósł jedynie o dopuszczenie z zeznań świadka K. K., ale jego zeznania były jednak bardzo ogólnikowe i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, który przede wszystkim stanowiły dokumenty pochodzące z akt sprawy prowadzonej przez (...) SA (likwidacji szkody). Ta dokumentacja w sposób jednoznaczny wskazywała na zakres szkody, jakie należy podjąć kroki w celu usunięcia skutków zalania oraz jaki jest koszt tych czynności. Dokumenty te potwierdzone zostały dodatkowo licznymi fotografiami zalanego mieszkania. Zarzuty pozwanego i jego wnioski dowodowe nie uzasadniały dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, choć powód winien wykazać zasadność swojego roszczenia, ale nie jest przy tym bezwzględnym obowiązkiem wykazywanie tej kwestii drogą dowodu z opinii biegłego - pozostały materiał dowodowy wystarczał do wydania orzeczenia kończącego postępowanie w niniejszej sprawie, brak było bowiem racjonalnych przesłanek do kwestionowania ustaleń poczynionych w postępowaniu likwidacyjnym, a samo stwierdzenie pozwanego, że kwota wypłacona przez ubezpieczyciela jest wystarczająca (i to z nawiązką) do naprawienia szkody nie zostało poprzedzone żadnymi badaniami przeprowadzonymi przez pozwanego, który nie posiadał wiedzy zarówno o zakresie szkód ani tym samym wiedzy co do sposobu naprawienia tej szkody (pobieżne oglądnięcie – i to nie w całości – mieszkania powoda nie było ku temu wystarczające). Jego zarzut został więc potraktowany jako gołosłowny i nie mógł spowodować nieuzasadnionego przedłużania postępowania przez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Zakres szkody Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o akta szkody, w których zawarte były protokoły oględzin oraz dane na okoliczność sposobu jej naprawienia. Pozwany odniósł się także do poszczególnych elementów przedstawionych w kosztorysie. Wskazał między innymi na fakt, iż zawierał

on czynność tapetowania, a później malowania, co w ocenie pozwanego było zabiegiem niecelowym. Tymczasem z kopii dokumentu „wytyczne technicznej likwidacji szkód majątkowych i korporacyjnych” /k. 81/ wynika, że na ścianach sypialni powoda znajdowały się tapety winylowe gładkie do malowania, które pomalowane były właśnie farbą lateksową. Tapeta ta była uszkodzona (odspojona) i posiadała zacieki, a zatem na tym obszarze podlegała wymianie i ponownemu pomalowaniu, aby przywrócić rzecz do stanu sprzed szkody. Pozwany zakwestionował również zasadność wymiany okna dachowego, którego istnienie w ogóle kwestionował. Fakt, iż okno istniało wynikało z danych zawartych w aktach szkody oraz fotografii. To, że pozwany istnieniu takiego okna zaprzeczył dodatkowo wskazuje na brak jego rozeznania co do rozmiaru szkody i niedokonanie żadnych ustaleń z tym związanych. Zwykle opady atmosferyczne nie mogą spowodować konieczności wymiany okna, jednak w tym przypadku mamy do czynienia z okolicznością, że woda przenikając przez strop (wełnę mineralną) docierała w miejsca do tego nieprzeznaczone. Ta okoliczność oraz stwierdzenie zawarte w protokole oględzin przemawiało za przyjęciem, że omawiany punkt kosztorysu został uwzględniony zasadnie. Ceny winny być ujęte w rozmiarze brutto, bowiem powód jako osoba nie będąca przedsiębiorcą, nie miał możliwości dokonania późniejszych odliczeń od podatku. Ponadto powód nie był zobligowany do dokonania zakupu potrzebnych materiałów w dużym sklepie, który oferuje możliwość transportu. Podniesienie przez pozwanego okoliczności, że mieszkanie powoda było wielokrotnie wcześniej zalewane i opisane uszkodzenia pochodzą właśnie z tego okresu, podobnie jak wcześniejsze nie było uzasadnione, bo – w myśl art. 6 k.c. – to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu, czemu pozwany nie sprostał, a przecież przed podjęciem prac stwierdził, że miał być w mieszkaniu powoda, jednak tylko w tym mieszkaniu nie wykonał fotografii. Stwierdzenie to Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne, gdyż widząc znaczne zniszczenia spowodowane zalaniem, niewątpliwie by taką dokumentację fotograficzną sporządził. Podobnie odniósł się do stwierdzenia pozwanego o celowym odsłanianiu dachu przez powoda, ta okoliczność nie została w żaden sposób wykazana, a podczas przesłuchania pozwany sam podał, iż folię z dachu zerwał wiatr.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany zarzucając, że powód otrzymał wystarczającą kwotę z firmy ubezpieczeniowej za zalanie mieszkania, jego mieszkanie było wcześniej zalewane, a kosztorys na dodatkową kwotę jest zrobiony nierzetelnie, ponieważ pozycje związane z wymianą okna i malowaniem tapet są nieprawdziwe. Przy tak postawionych zarzutach wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa.

Pełnomocnik powoda na rozprawie apelacyjnej wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje za własne.

Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy mieści się w granicach zakreślonych art. 233 § 1 k.p.c., nie została przekroczona granica swobodnej oceny dowodów, a wnioski co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych w sprawie. Równocześnie Sąd Rejonowy poddał ocenie w sposób kompleksowy i właściwy cały materiał dowodowy zebrany w sprawie, a skarżący nie wykazał, że uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tymczasem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów, nie jest bowiem wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

Trzeba jednak zauważyć, że Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi na to, że na rozprawie 28 października 2014 roku /k. 48/ powód cofnął pozew w zakresie odsetek ustawowych za okres od 17 grudnia 2013 roku do 23 grudnia 2013 roku i w tym zakresie zrzekł się roszczenia. Ta okoliczność uniemożliwiała zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 2000 zł od 17 grudnia 2013 roku do 23 grudnia 2013 roku i powodowała konieczność umorzenia w tej części postępowania. W tym zakresie należało prawidłowo skorzystać z regulacji art. 203 § 1, 2 i 4 k.p.c. w związku z art. 355 § 1 k.p.c. i umorzyć postępowanie (Sąd Rejonowy wyszedł tu ponad żądanie naruszając także art. 321 § 1 k.p.c.). Ponadto ta okoliczność powoduje, że o kosztach postępowania należało orzec na podstawie art. 100 k.p.c., a nie na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż powód tylko w niewielkim zakresie uległ pozwanemu cofając w części powództwo. Samo w sobie nie zmienia to

jednak wysokości kwoty zasądzonych kosztów postępowania. Poza tym zastosowana przez Sąd Rejonowy regulacja prawna jest prawidłowa i jako taką, z powyższym zastrzeżeniem, Sąd Okręgowy uznaje ją za własną.

W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z problemem dotyczącym tego, czy do wykazania wysokości szkody powstałej na skutek zalania mieszkania powoda koniecznym jest tylko i wyłącznie dowód z opinii biegłego wykazujący wartość tej szkody, czy też na skutek prowadzenia postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela pozwanego wystarczające jest przyjęcie tego materiału dowodowego jako wskazującego na wysokość szkody. Wynika to z tego, że pozwany złożył zarzut dotyczące tego, że kwota wypłacona przez ubezpieczyciela wysokości 1701,90 zł jest wystarczająca do naprawy szkody wyrządzonej pozwanemu. Zdaniem Sądu Okręgowego taką okoliczność pozwany powinien wykazać (art. 6 k.c.), a tego nie zrobił.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że ubezpieczyciel pozwanego prowadząc postępowanie likwidacyjne zapoznał się z powstałą na skutek zalania mieszkania powoda szkodą i sporządził w tym zakresie odpowiednie protokoły, gdyż mieszkanie powoda było zalane kilkakrotnie, z tym że wszystkie te zalania nastąpiły po wszczęciu prac przez pozwanego. Pierwotnie 26 września 2013 roku ubezpieczyciel wyliczył szkodę na kwotę 1709,55 zł i z uwagi na franszyzę redukcyjną (2000 zł) odmówił zapłaty, natomiast po odwołaniu powoda i kolejnych oględzinach 24 października 2013 roku ustalił wysokość szkody na 3701,90 zł i wypłacił kwotę 1701,90 zł ponad franszyzę redukcyjną, albowiem uszkodzeniu w trakcie zalania uległy pomieszczenia kuchni i pokoju, przy czym zalana została w pokoju wełna mineralna nadająca się do wymiany, a w oknie dachowym drewnianym widoczne są zacieki i przebarwienia na skrzydle oraz wewnątrz, a także doszło do lekkiego jego wypaczenia, co powoduje, iż nadaje się do wymiany /k. 70/. Ubezpieczyciel pozwanego sporządził także kosztorys wyliczając w ten sposób wartość szkody właśnie na kwotę 3701,90 zł.

W swojej apelacji pozwany kwestionuje kosztorys ubezpieczyciela w zakresie wymiany okna i malowania tapet wskazując, że te pozycje są nieprawdziwe. Co do wymiany okna już z samego protokołu szkody z 24 października 2013 roku wynika, że taka wymiana była konieczna, co także w kosztorysie jest ujęte. Ponadto w mieszkaniu były uszkodzone tapety do malowania, co wynika załącznika nr 2 wytycznych technicznej likwidacji szkód majątkowych i korporacyjnych /k. 81/. Dodatkowo potwierdzają to też przeprowadzone w toku postępowania dowody.

W tym miejscu należy podkreślić, że przepisy postępowania nie prowadzą do wniosku, że tylko i wyłącznie dowód z opinii biegłego może doprowadzić do prawidłowego ustalenia wysokości szkody. Opinię biegłego stosuje się wówczas, gdy konieczne jest uzyskanie wiadomości specjalnych. Rzeczywiście przy zaprzeczeniu strony pozwanej wysokości szkody można byłoby dopuścić dowód z opinii biegłego w tym zakresie, ale zarzuty co do przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego musiałyby odnosić się do samego meritum tego postępowania związanego zakresem szkody. Pozwany co prawda takie zarzuty podnosi, ale są one zupełnie bezzasadne, jeżeli spojrzeć się na przeprowadzone w toku postępowania rozpoznawczego dowody. Podnoszone przez niego zarzuty są wykluczone nie tylko przez dowody z osobowych źródeł dowodowych, ale też z dokumentów w postaci protokołów szkody powstałych po oględzinach, na podstawie których powstał także kosztorys. Dlatego też zdaniem Sądu Okręgowego w sposób prawidłowy nie przeprowadzono dowodu z opinii biegłego w sprawie, pomimo zgłoszonego wniosku ze strony powodowej w tym zakresie, albowiem dokumenty złożone w aktach spraw i przeprowadzone dowody także z tych dokumentów w konfrontacji z zarzutami pozwanego, który nie był zorientowany nawet w zakresie szkody nie mogły powodować konieczności uzyskania wiadomości specjalnych co do wysokości tej konkretnej szkody. Inna sytuacja byłaby wówczas, gdyby to pozwany złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem wykazania nieprawidłowości w wyliczeniu szkody w toku postępowania likwidacyjnego – wtedy jego przeprowadzenie byłoby zasadne, gdyż dążyłby on do wskazania nieprawidłowości w powstałym kosztorysie (takiego wniosku jednak pozwany nie złożył).

Trzeba także wziąć pod uwagę, że ubezpieczyciel wypłacił powodowi nadwyżkę w zakresie odszkodowania ponad franszyzę redukcyjną, co do której odpowiedzialności nie ponosił, gdyż przejął ją na siebie pozwany zgodnie z postanowieniami umowy ubezpieczenia. Te okoliczności wskazują, że ponieważ wysokość szkody przewyższała wartość franszyzy, to pozwany powinien ponieść odpowiedzialność do wysokości tej franszyzy, gdyż jego

ubezpiaczyciel wypłacił już przewyższającą jej wysokość wartość szkody. Dlatego również i z tego powodu w tym zakresie nie jest konieczne prowadzenie dowodu z opinii biegłego – istotne bowiem jest, że ubezpieczyciel pozwanego wyliczył szkodę na kwotę przewyższającą franszyzę redukcyjną i w takiej wysokości ją wypłacił (pomniejszając o wysokość franszyzy redukcyjnej).

Dlatego też zarzuty apelacji są bezzasadne.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o art. 386 § 3 k.p.c., należało orzec jak w punkcie 1 wyroku, a w oparciu o art. 385 k.p.c. w pozostałym zakresie apelację jako bezzasadną oddalić (pkt 2).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z § 6 pkt 3 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), gdyż pozwany wygrał sprawę tylko w niewielkim zakresie, a powód poniósł koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w wysokości 300 zł stanowiące wynagrodzenie jego pełnomocnika.

SSR (del.) Roman Troll SSO Teresa Kołeczko – Waclawik SSO Magdalena Balion – Hajduk